

# Wisława Szymborska, Nienawiść

Spójrzcie, jak wciąż sprawna  
Jak dobrze się trzyma  
W naszym stuleciu nienawiść  
Jak lekko bierze wysokie przeszkody  
Jakie to łatwe dla niej – skoczyć, dopaść

Nie jest jak inne uczucia  
Starsza i młodsza od nich równocześnie  
Sama rodzi przyczyny, które ją budzą do życia  
Jeśli zasypia, to nigdy snem wiecznym

Religia nie religia  
Byle przykłęknąć na starcie  
Ojczyzna, nie ojczyzna  
Byle się zerwać do biegu  
Nieźła i sprawiedliwość na początek  
Nienawiść, nienawiść  
Twarz jej wykrzywia grymas  
Ekstazy miłosnej

Ach, te inne uczucia  
Cherlawe i ślamazarne  
Od kiedy to braterstwo  
Może liczyć na tłumy/?  
Współczucie czy kiedykolwiek  
Pierwsze dobiło do mety?  
Porywa tylko ona, która swoje wie

Zdolna, ponętna, bardzo pracowita  
Czy trzeba mówić ile ułożyła pieśni  
Ile stron historii ponumerowała  
Ile dywanów z ludzi porozpościerała  
Na ilu placach, stadionach

Nie okłamujmy się  
Potrafi tworzyć piętno  
Wspaniałe są jej łuny czarną nocą  
Świetne kłęby wybuchów o różanym świetle  
Trudno odmówić patosu ruinom  
I rubasznego humoru  
Krzepko sterczącej nad nimi kolumnie

Jest mistrzynią kontrastu  
Między łoskotem a ciszą  
Między czerwoną krwią a białym śniegiem  
A nade wszystko nigdy jej nie nudzi  
Motyw schludnego oprawcy  
Nad splugawioną głową

Do nowych zadań w każdej chwili gotowa  
Jeżeli musi poczekać, poczeka  
Mówią, że ślepa, ślepa?  
Ma bystre oczy snajpera  
I śmiało patrzy w przyszłość  
- ona jedna